

# Wiśnia Bakajoko, O przyjaźni

[Wstawka]

Jest to właśnie ta historia, której prawdziwy przebieg obiecałem wam wyjaśnić. Korzystam z okazji, by za pomocą zmienionej perspektywy przedstawić wam prawdę. To Pyrrusowi bo wszyscy stracili.

[Wstawka]

Zła wiadomość, idę z tobą - niewesoło będzie ponoć w paru się zbierali, szukali cię ze sprzętem my pierwsi na patencie wszystko będzie wyjaśnione, szybka akcja sytuacja się skomplikowała w moment. Ziomek on ma kosę! Krzyknąłem gdy upadłem, wjechałeś - pomogłeś proste, zmienimy lokację do fury w trasę, dawaj tu kawałek dalej na spokojnie pod lasem pogadamy z tym panem. Nie poszło zgodnie z planem kogoś poniosła fala, przestań bić go facet co ty k\$#!a odp\$!#!asz! Wieziemy go do szpitala bo to za daleko zaszło, fura zatrzymana przez oznakowany patrol. Nagle światło zgasło tragedia koniec marzeń, długa smutna trudna niefortunna seria zdarzeń przyjaciel to ten gdy lipa - nigdy nie znika, kto taki ciężar na barki z honorem dźwiga.

Przyjaciel w potrzebie pobiegnie z tobą w burze, po plecach poklepie trzeba to zajebie skuchę przyjaciel jest zawsze, nie patrzy na kapuchę i w biedzie, i w sztosie czy radość czy smutek. Gdy ktoś kurwa coś chciał od twojego brata, nie strach ale złość mówiła pomóż przyjaciele ten co pomoże w tarapatach jaki los, nie będzie ja będę ziomuś.

Sędzina dowodów pod uwagę nie brała, temida nie sprawiedliwa wyrok wydała błędy sądu, prokura to nie bzdury to historia Szuby i Robala.

Sytuacja nie łatwa nie adekwatna kara, najlepszą obroną atak tu tak to działa.

Nie jeden by zrobił wiele strach mu nie pozwala jesteś przyjaciele to znaczy nie nawalasz

[Mówisz sami sobie winni mogli po psy zadzwonić]

- Pokaż mi komu gdzieś na dobre wyszło zagonić.

-Teoretycznie dzwonisz że ktoś chce cię pobić oni przyjdź jak cię pobiją bo nic nie możemy zrobić

A prawo i sprawiedliwość w parze nie idą, jak w gazetach opiszą tak cię w sądzie zważą

jesteś tylko liczbą gdy stajesz przed temidą gdzie miejsce na najważniejsze moralne prawo.

Przyjaciel w potrzebie pobiegnie z tobą w burze, po plecach poklepie trzeba to zajebie skuchę

Przyjaciel jest zawsze, nie patrzy na kapuchę i w biedzie, i w sztosie czy radość czy smutek.

Gdy ktoś kurwa coś chciał od twojego brata, nie strach ale złość mówiła: pomóż! przyjaciele ten co

pomoże w tarapatach jaki los, nie będzie ja będę ziomuś.